



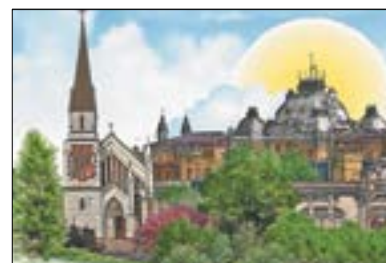
KONCERT CHOPINOWSKI
W STOLICY PODOLA

s. 5



139 LAT TEMU
URODZIŁ SIĘ
KAZIMIERZ
MALEWICZ

s. 8



“NIEZNISZCZALNY”
KOŚCIÓŁ
W ŻMERYNCIE

s. 10

SŁOWO POLSKIE

Marzec 2018 nr 3 (68)

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Polacy z Baru w odwiedzinach w Pałacu Prezydenckim

W dniach 5-7 marca delegacja z Domu Polskiego w Barze miała zaszczyt gościć w Warszawie na zaproszenie Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy z okazji podsumowania Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie w 2017 roku.

Do Warszawy, oprócz grupy z Baru, zaproszeni zostali również Polacy z Czerniowca, Starej Huty, Dowbysza, Romanowa oraz przedstawiciele Polonii z Rumunii (Nowy Sółaniec) i Mołdawii (Bielce). Niemal w każdej delegacji znalazły się zespoły artystyczne. Z Baru na spotkanie z parą prezydencką przyjechał – wraz z choreografem Inną Miedwiediewą – taneczny zespół folklorystyczny Aksamitki, który wykonał dostojnego poloneza inaugurującego koncert w Pałacu Prezydenckim.

Koncert prowadziła znana prezenterka telewizyjna Anna Popek. Na widowni zasiadli m.in. prezydent RP Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauzer-Dudą, minister Adam Kwiakowski reprezentujący Biuro do spraw Kontaktów z Polakami za Granicą, ministrowie Kancelarii Prezydenta, przedstawiciele parlamentu, szefowie Kancelarii Sejmu i Senatu, ambasador Mołdawii, konsulowie z Winnicy, Lwowa i Kiszyniowa, przedstawiciele mediów, darczyńcy: instytucje, spółki i osoby prywatne, duchowieństwo, goście z Ukrainy, Rumunii, Mołdawii, opiekunowie chórów i członkowie zespołów.

Przebieg i charakter koncertu w pełni potwierdził słowa prowadzącej: „Polacy za granicą to żywa tkanka, to pulsująca energia, tańcem i radością życia społeczność, która potrafi wykorzystać każdą okazję, by spotkać się, celebrować święta, tańczyć i bawić się”.

W koncercie udział wzięły zespoły prezentujące zróżnicowane style i epoki artystyczne. Obok grup pokazujących folklor polski, rumuński czy mołdawski wystąpiła forma-



Na widowni zasiadli m.in. prezydent RP Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauzer-Dudą, minister Adam Kwiakowski reprezentujący Biuro do spraw Kontaktów z Polakami za Granicą, ministrowie Kancelarii Prezydenta, przedstawiciele parlamentu, szefowie Kancelarii Sejmu i Senatu

cja młodzieżowa tańcząca breakdance.

W przerwach między występami przemawiali prezesi organizacji oraz dyrektorzy polskich placówek działających na Ukrainie, w Rumunii i Mołdawii. Ze strony Baru głos zabrała Małgorzata Miedwiediewa, która mówiła m.in. na temat przypadającej w bieżącym roku 250. rocznicy zawiązania konfederacji barskiej oraz o obecności Baru w twórczości Juliusza Słowackiego i Henryka Sienkiewicza. Ze sceny padły również słowa podziękowania pod adresem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Konsulatu Generalnego w Winnicy za wspieranie działalności artystycznej Domu Polskiego w Barze.

Prezydent RP Andrzej Duda oraz jego małżonka w swoich wystąpieniach przybliżyli zakres, cel i charakter Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie, w ramach której tylko w ubiegłym roku Kancelaria Prezydenta RP przekazała na Wschód ponad 8 ton żywności oraz pomoc materialną. Spośród sześciu trans-

portów trzy dotarły na Ukrainę, po jednym do Kazachstanu, Rumunii i Mołdawii. Z dużą wdzięcznością, sympatią i wzruszeniem mówili o ludziach działających na rzecz upowszechniania języka polskiego i polskiej kultury oraz o tych, którzy nie zapominają o korzeniach i pielęgnują polskość w swoich rodzinach.

Spotkanie upłynęło w bardzo miłej, nieskrępowanej atmosferze. Para prezydencka znalazła czas na zrobienie sobie z uczestnikami spotkania pamiątkowych zdjęć. Prezydent był wręcz oblegany przez dzieci i młodzież. Każde z nich miało okazję zrobić sobie selfie z głową Państwa Polskiego.

W czasie pobytu w Polsce Polacy z Ukrainy spotkali się ze szczególną życzliwością, sympatią i bezpośredniością ze strony osób odpowiedzialnych za przygotowanie tej wyjątkowej wizyty, za co serdecznie dziękują.

Małgorzata Michalska, nauczycielka skierowana za granicę przez ORPEG

*W imieniu pracowników Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy
oraz swoim własnym pragnę złożyć życzenia*

zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości.

Życzę radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół.

*Konsul Generalny
Damian Ciarciniński*





Awaryjne lądowanie z kontrabandą

We wsi Bibło w obwodzie lwowskim podczas próby przemytu papierosów do Polski wylądowała motolotnia, która, jak twierdzą miejscowi, od dwóch lat latała za polską granicę i z powrotem.

„Maszyna została zarekwirowana przez ukraińskich pograniczników w polu, na którym wylądowała z powodu problemów technicznych – ujawnił na Facebooku wiceprzewodniczący Rady Miasta Stary Sambor Wasyl Kurij. – Pilot uciekł, ale przybyli na miejsce przymusowego lądowania wspólnicy przemytnika zostali zatrzymani przez Straż Graniczną. Na gorącym uczynku przyłapano trzy osoby, jedną z rejonu starsamborskiego, dwie z samborskiego.

Motolotnia własnej konstrukcji została wyposażona w silnik od motocykla BMW. Oprócz lotniarza mogła udźwignąć jedenaście kartonów papierosów.



Arcybiskup Światosław Szewczuk odwiedził Kraków i Warszawę

Zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego prezentował w Krakowie książkę „Dialog leczy rany” autorstwa redaktora KAI Krzysztofa Tomasika. Jest to zapis rozmowy między autorem a abp. Światosławem Szewczukiem. Arcybiskup opowiada w niej o przeszłości i teraźniejszości katolickiego Kościoła wschodniego, o zagrożeniach wynikających z nacjonalizmów i szansach, jakie niesie dialog, o relacjach z Polską, Rosją i Cerkwią prawosławną. Książka ukazała się w 1030. rocznicę chrztu Rusi Kijowskiej. Prezentacja stała się pretekstem do dyskusji o relacjach Kościołów katolickich obrządków wschodniego i zachodniego. W spotkaniu uczestniczyli ukraińscy studenci uczący się na krakowskich uczelniach. Patriarcha UKG zaapelował do nich, by po zakończeniu studiów wracali do domu. Obecnie w Polsce studiuje prawie 36 tys. studentów z Ukrainy.

Po krótkim pobycie w Krakowie abp. Szewczuk udał się do Warszawy, gdzie uczestniczył w międzynarodowym sympozjum pt. „Rewolucja, wojna i ich konsekwencje”.



Polska potępiła atak na Skripala

Ambasador RP przy ONZ Joanna Wronecka podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ zwołanego na prośbę Brytyjczyków 14 marca „potępiła bezprecedensowy atak z użyciem środka paralityczno-drgawkowego” dokonany na terytorium Zjednoczonego Królestwa. Nadzwyczajne posiedzenie dotyczyło dokonanej 4 marca próby zamordowania w Salisbury byłego agenta wywiadu rosyjskiego Siergieja Skripala i jego córki Julii Skripal. Władze w Londynie obarczają odpowiedzialnością za nią Moskwę.

Na zorganizowanym 15 czerwca nieformalnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, poświęconym rosyjskiej okupacji Krymu, stała przedstawiciel RP przy ONZ podkreśliła, że Polska jako członek Rady Bezpieczeństwa ONZ ma szczególnie obowiązek bronić zasad integralności terytorialnej, nienaruszalności granic i zaniechania użycia siły w rozwiązywaniu konfliktów. Mówiła, że Polska jest zaniepokojona łamaniem praw człowieka na Półwyspie Krymskim i wzmożoną jego militaryzacją. W przededniu wyborów prezydenckich w Rosji przypominała, że kraje Unii Europejskiej nie zaakceptują aneksji Krymu.



Polska potrzebuje więcej ukraińskich pracowników

Według prognoz Narodowego Banku Polskiego do końca 2020 roku liczba Ukraińców pracujących w Polsce będzie się zwiększać o 200-300 tys. rocznie. Obecnie nad Wisłą pracuje około miliona obywateli Ukrainy. Jak wskazuje wicedyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych NBP Jacek Kotłowski, najszybciej przybywało ich na polskim rynku pracy w latach 2017 i 2016.

Dla Ukraińców myślących o wyjeździe do pracy za granicę Polska wciąż jest kierunkiem, który wybierają najczęściej. Według agencji Upper Job spośród obecnych na polskim rynku pracowników z Ukrainy 80 proc. traktuje Polskę jako „docelowe miejsce zatrudnienia”. Jednocześnie – wynika z badań tej samej agencji – rosną ich aspiracje zarobkowe. 56 proc. ankietowanych chce zarabiać nie mniej niż 3 tys. zł, 20 proc. – ponad 5 tys.

Na wiarygodność prognoz może wpływać polityka wizowa Unii Eu-

ropejskiej oraz sytuacja polityczna i gospodarcza na Ukrainie.

Coraz więcej turystów przyjeżdża na Ukrainę

14,6 mln turystów odwiedziło kraj nad Dnieprem w 2017 roku. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba zagranicznych gości wzrosła o prawie milion. Największy spadek odwiedzających Ukrainę odczuła w 2014 roku, kiedy po aneksji Krymu wybuchła wojna w Donbasie.

– Najwięcej turystów odwiedziło nasz kraj w 2013 roku – 25 mln – zaznaczył prezydent Narodowej Organizacji Turystycznej Iwan Liptuta podczas 52. Międzynarodowych Targów Turystycznych ITB Berlin. – Obecnie najwięcej z nich przyjeżdża z Mołdawii, Białorusi i Rosji. Rośnie też liczba gości z Turcji oraz Izraela.

I dodał: – Warto promować Ukrainę na innych kontynentach, bowiem nasi tradycyjni klienci pochodzą z krajów Centralnej i Wschodniej Europy – przeważnie to kraje postsowieckie, których mieszkańcy są przyzwyczajeni do niskiego poziomu usług.

Liptuta zwrócił także uwagę na fakt, że zwiększyła się różnica w liczbie wyjeżdżających z kraju i przybywających. Po zlikwidowaniu wiz do strefy Schengen latem 2017 roku do Europy wyjechało 28 mln Ukraińców.



Bilety do Przemyśla i Chełma dostępne przez Internet

Od 5 marca na stronie uz.gov.ua można kupić bilety na pociągi Odessa-Przemyśl i Kowel-Chełm. Można za nie zapłacić kartą płatniczą VISA oraz Mastercard. Jak zaznaczył szef Ukrzaliznyci Jewhen Krawcow, obecnie ponad 40 proc. pasażerów na Ukrainie kupuje bilety kolejowe przez Internet.

„Niestety, z powodów technicznych i biurokracji ta opcja nie jest wprowadzana tak szybko, jakbyśmy chcieli. Celem Ukrzaliznyci jest umożliwienie kupna biletów na wszystkie międzynarodowe połączenia kolejowe” – zaznaczył Krawcow.



Bez wiz do UE wjechało blisko pół miliona Ukraińców

Dla większości z nich pierwszym krajem unijnym, którego granicę przekroczyli, była Polska.

Jak poinformował na Twitterze prezydent Petro Poroszenko, otwarcie możliwości bezwizowego

wjazdu na teren Unii Europejskiej, z którego skorzystało już prawie 500 tysięcy Ukraińców, świadczy o tym, że zmiany na Ukrainie zostały zauważone i docenione na świecie.

Szef państwa ukraińskiego zapewnił także, że prognozy zawieszenia ułatwień wizowych dla obywateli Ukrainy są bezpodstawne. „Nie słuchajcie tych, którzy prorokują zawieszenie wjazdu bezwizowego. To są ci sami »prognostycy«, którzy przepowiadali, że nigdy nie otrzymamy takiej możliwości” – napisał Poroszenko.



Pierwsza płatna droga na Ukrainie poprowadzi do granicy z Polską?

Szef Państwowej Agencji Dróg Ukrainy Sławomir Nowak ma nadzieję, że pierwsza umowa na budowę drogi na podstawie koncesji zostanie podpisana w tym roku.

– Pierwszą taką drogą będzie trasa do ukraińsko-polskiej granicy, która pomoże w rozwoju stosunków gospodarczych między Ukrainą a UE – zaznaczył szef Ukrawtodoru.

27 lutego ukraiński parlament przegłosował ustawę, która umożliwi budowę płatnych dróg. Kiedy wejdzie w życie, firmy prywatne będą mogły budować drogi ogólnego użytku i pobierać opłaty za przejazd nimi. Górny limit opłat określi Rada Ministrów. Równolegle z płatnymi drogami będą prowadziły alternatywne odcinki bezpłatne.



PGNiG zwiększyło dostawy gazu na Ukrainę

Naftogaz i Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo podpisały kontrakt na pilne dostawy gazu po tym, jak Gazprom jednostronnie zablokował gaz dla Ukrainy. Dienne dostawy błękitnego paliwa z Polski na Ukrainę to ponad 60 mln m sześć. Dostawy rozpoczęto 2 marca o godz. 6 poprzez węzeł Hermanowice, który łączy polski system przesyłowy z ukraińskim.

Władze w Kijowie informują, że decyzja Gazpromu o zmniejszeniu dostaw gazu na Ukrainę nastąpiła dzień po wyroku Trybunału Arbitrażowego w Sztokholmie w sporze Naftogaz-Gazprom i ma z nim związek. W jego wyniku bowiem Trybunał przyznał Ukraińcom 2,56 mld USD odszkodowania za to, że Gazprom nie dostarczył uzgodnionej ilości gazu do tranzytu.

PGNiG w poprzednich latach dostarczyło na Ukrainę ponad 1 mld m sześć. gazu.



Ukraińcy chcą mieć auta na polskich tablicach

W Przemyslu kwitnie proceder kupowania używanych samochodów przez Polaków do spółki z Ukraińcami i rejestrowania ich w tamtejszym urzędzie. Tylko 17 mieszkańców tego przygranicznego miasta stało się w ten sposób współwłaścicielami 12,5 tys. samochodów z 14,5 tys. zarejestrowanych w miejscowym wydziale komunikacji. Rekordzista ma 3,5 tysiąca aut. Polskie przepisy tego nie zabraniają.

Jak to wygląda w praktyce? Oficjalnie samochód ma dwóch współwłaścicieli: Polaka i Ukraińca. W rzeczywistości za auto w całości płaci Ukraińiec, a Polak dostaje od niego „prowizję”, na ogół w wysokości od 100 do 500 zł. Zarejestrowanym w Polsce autem mieszkaniec Ukrainy jeździ u siebie.

– Przez przejście w Korczowej na godzinę odprawianych jest 70-80 samochodów. 50 z nich ma polskie rejestracje, ale współwłaścicielami są Ukraińcy. Większość mieszka w rejonach przygranicznych – mówi rzecznik prasowa Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej mjr Elżbieta Pikor.

Dlaczego Ukraińcom zależy na polskich tablicach? Z powodu wysokich celi na Ukrainie za import samochodów. W przypadku niektórych aut sprowadzanych Unii Europejskiej, zwłaszcza starszych, podatek sięga nawet 2 tys. dolarów, co niejednokrotnie znacznie przewyższa ich wartość.

Po kupieniu i zarejestrowaniu samochodu w Polsce mieszkańcy Ukrainy mogą wjechać do kraju, ale co 5-10 dni muszą przekraczać ukraińsko-polską granicę, by nie łamać prawa. Innym sposobem ułatwienia eksploatacji samochodu na polskich tablicach rejestracyjnych na Ukrainie jest sprowadzanie auta „na firmę” – wtedy można nim jeździć przez rok.



Przybywa Ukraińców legalnie pracujących w Polsce

W 2017 roku polskie urzędy wydały 1,7 mln oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy obywatelom Ukrainy. Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że o 28 proc. wzrosło w 2017 roku zapotrzebowanie na pracowników z Ukrainy w sektorze handlu detalicznego i hurtowego, o 72 proc. w hotelarstwie i gastronomii.



Prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur życzyła konsulowi Ciarcińskiemu wielu sukcesów i satysfakcji z pracy i wyraziła nadzieję na owocne współdziałanie

Konsul Damian Ciarciński z wizytą w okręgu

Mianowany 31 stycznia nowy szef Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Damian Ciarciński odwiedza Polaków zamieszkujących winnicki okręg konsularny.

17 marca konsul generalny Damian Ciarciński przybył do Chmielnickiego, gdzie spotkał się z przedstawicielami organizacji polskich z obwodu chmielnickiego. Towarzyszyły mu konsul Urszula Filipkowska oraz nowa konsul ds. współpracy z Polakami na Ukrainie Magda Arsenicz. Gości z winnickiej placówki dyplomatycznej powitała w imieniu gospodarzy Julia Sierkowa, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Polskiego w Obwodzie Chmielnickim. Konsul zaznajomił obecnych z programem obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Następnie Urszula Filipkowska i Magda Arsenicz odpowiadały na pytania prezesów polskich organizacji. Stanisław Nagorniak z Kamieńca Podolskiego, Halina Kostecka z Gródka, Tatiana Sosun z Połonnego, były burmistrz Zasławia Walenty Pankowski oraz poloniści oddelegowani do pracy na Ukrainie przez ORPEG przedstawili propozycje usprawnienia współpracy z polskim konsulem. Na koniec spotkania konsul Ciarciński złożył wszystkim działaczom na rzecz krzewienia polskiej kultury życzenia z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych i zapewnił, że mogą oni liczyć na wsparcie ze strony polskiego MSZ.

Dwa dni później Damian Ciarciński wraz z konsulami Urszulą Fi-

lipkowską, Magdą Arsenicz i Alicją Zygułą złożył wizytę w Żytomierzu – sercu Żytomierszczyzny. Region ten to prawdziwa wyspa polskości – mieszka tu największa liczba Polaków na Ukrainie. Polska kultura i tradycje były tu przechowywane i przekazywane kolejnym generacjom nawet w czasach największych represji. Dzięki temu przetrwały do dzisiaj, a łączność między pokoleniami została zachowana.

Polacy z Żytomierszczyzny witali nowego konsula generalnego RP po staropolsku – chlebem i solą. Prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur złożyła mu gratulacje z okazji nominacji. Życzyła konsulowi Ciarcińskiemu wielu sukcesów i satysfakcji z pracy i wyraziła nadzieję na owocne współdziałanie. Konsul podziękował prezesom organizacji polskich za ich działalność na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa na Ukrainie. Przedstawił zasady współpracy oraz zaprosił do brania udziału w uroczystościach z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

W czasie spotkania omówiono kwestie związane z Kartą Polaka, w tym możliwe zmiany zasad rejestracji na rozmowę z konsulem w sprawie przyznania Karty, składaniem wniosków o wydanie legitymacji ucznia oraz procedurą wy-

dawania wiz dla grup kolonijnych i studentów.

20 marca nowego szefa polskiej placówki dyplomatycznej przyjmowali prezesi organizacji polskich z obwodu winnickiego. Tematy, jakie poruszano, również dotyczyły Karty Polaka, a konkretnie wymiany tego dokumentu w związku z wygaśnięciem jego terminu ważności, a także m.in. zamawiania podręczników dla polskich szkółek sobotnio-niedzielnich i współpracy z ORPEG.

Prezesi organizacji polskich ze wschodniego Podola dobrze pamiętają Damiana Ciarcińskiego. Od 2010 roku pracował w nowo powstałym Konsulacie Generalnym RP w Winnicy, gdzie stworzył Wydział ds. Współpracy z Polakami na Ukrainie, Spraw Prawnych i Opieki Konsularnej, którym kierował do zakończenia swej misji, tj. do 2015 roku. Wcześniej dał się poznać Polakom mieszkającym w obwodzie lwowskim. W latach 2008-2010 w KG RP we Lwowie jako wicekonsul ds. Karty Polaka zajmował się rozpatrywaniem wniosków o wydanie tego dokumentu. W tym czasie rozpatrzono rekordową liczbę wniosków – ponad 10 tys., a także przyznano najwięcej Kart Polaka w tamtym konsulacie.

Damian Ciarciński jest absolwentem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Studium Europy Wschodniej.

Franciszek Miciński, Wiktoria Laskowska-Szczur, Jerzy Wójcicki

Stowarzyszenie z Unią Europejską i co dalej?

Pod takim hasłem odbyło się XI Forum Europa-Ukraina. Jego uczestnicy zajmowali się kluczowymi problemami Ukrainy – modernizacją i rozwojem jej potencjału oraz kierunkiem i tempem przeprowadzanych reform – i jej relacjami z krajami Unii Europejskiej.

W Jasionce pod Rzeszowem zebrali się przedstawiciele rządów, parlamentów, instytucji unijnych, dyplomacji, biznesu, samorządów, organizacji międzynarodowych, ośrodków analitycznych i kół eksperckich z Europy i Stanów Zjednoczonych – łącznie ponad tysiąc osób z kilkunastu krajów – by rozmawiać o gospodarce, polityce, integracji europejskiej i reformach na Ukrainie. Podczas dwóch dni – 13 i 14 marca – odbyło się m.in. ponad 40 paneli dyskusyjnych, w których wzięło udział przeszło 300 prelegentów. Uczestnicy paneli próbowali znaleźć odpowiedzi na pytania: czy Ukraina wykorzysta możliwości, które daje jej współpraca z UE i innymi krajami oraz jakie działania powinien podjąć Kijów i jego europejscy partnerzy, by zapewnić stały rozwój kraju i jego integrację z Zachodem.

Minister inwestycji i rozwoju RP Jerzy Kwieciński mówił o relacjach Polski z Ukrainą w latach 2014-2018. „Wydaje mi się, że kardynalne znaczenie ma to, że Ukraina weszła na ścieżkę integracji europejskiej. Wybrała kierunek zachodni, a nie wschodni w swojej polityce zagranicznej, w swojej polityce rozwojowej. Oznacza to, że będzie szła tym samym tropem, którym Polska kroczyła w latach 90. zeszłego wieku” – powiedział Kwieciński.

Podkreślił, że dla Polski „Ukraina jest bardzo ważnym partnerem”. „Jest nie tylko naszym sąsiadem, ale jest krajem, narodem, z którym zawsze mieliśmy bardzo dobre związki kulturowe, osobiste. Bardzo wiele nas łączyło. Mamy również podobne języki. Dużo rzeczy nas łączy” – zauważył.

Zaznaczył, że relacje gospodarcze „w ostatnich czterech latach zaczęły odbudowywać swoją pozycję, co nas bardzo cieszy”. „Dotyczy to przede wszystkim handlu, który nam rośnie. W stosunku do poprzedniego roku polski eksport wzrósł o 24 proc. do poziomu 4,3 mld euro, a import ukraiński

wzrósł nawet o 27 proc., do poziomu 2,1 mld euro” – powiedział minister inwestycji i rozwoju.

Jednocześnie zwrócił uwagę na niski poziom bezpośrednich inwestycji z Polski na Ukrainę. „W zeszłym roku wyniosły tylko kilkanaście milionów euro. Podczas gdy parę lat temu były na poziomie 200-300 mln euro rocznie”. I dodał „nasz biznes określa inwestowanie na Ukrainie jako wysoce ryzykowne”. „To jest element ryzyka, którego polscy przedsiębiorcy nie chcą wziąć na siebie. Mimo że z poziomu naszego rządu staramy się te inwestycje wspierać poprzez specjalne kredyty eksportowe dotyczące zarówno działalności handlowej, jak i inwestycyjnej czy gwarancje ze strony naszych instytucji” – mówił Kwieciński.

Uczestnicy dyskusji na temat „Czy imigracja z Ukrainy zmieniła europejski rynek pracy?” doszli do wniosku, że migracja zarobkowa Ukraińców znacząco nań wpłynęła. Podkreślili również, że zjawisko będzie się nasilać i należy w związku z tym przystosować warunki zatrudnienia w taki sposób, by ukraińscy pracownicy czuli się komfortowo, pracując za granicą.

Drugiego dnia forum zaprezentowało się 91 firm, w tym 9 start-upów. Z przedsiębiorcami z obu stron polsko-ukraińskiej granicy rozmawiał marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński oraz ministrowie: przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz, infrastruktury Andrzej Adamczyk oraz szef resortu inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Spotkał się z nimi również marszałek województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl.

Okazuje się, że coraz więcej firm z Polski chciałoby pojawić się na rynku ukraińskim. Duże zainteresowanie wykazują przedsiębiorcy z branży lotniczej, zwłaszcza produkujący drony i systemy radarowe.

Z kolei dla Ukraińców forum jest doskonałą okazją do nawiązania dwustronnych relacji. Jak podkreślają, często mają problem z załatwieniem wielu spraw w Polsce jako przedsiębiorcy spoza Unii Europejskiej, a udział w konferencji umożliwia im znalezienie partnerów nad Wisłą, by móc się rozwijać.

Słowo Polskie na podstawie informacji PAP



Z przedsiębiorcami z obu stron polsko-ukraińskiej granicy rozmawiał marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński



Zwycięzczynie i uczestniczki konkursu zostały obdarowane prezentami i słodyczami ufundowanymi przez Dom Polski

Mała miss Żytomierza wybrana

11 marca w Domu Polskim odbyła się trzecia edycja konkursu piękności „Polska Wiosna” dla uczniów Sobotnich Kółek Twórczych.

W tym roku do udziału w konkursie zgłosiły się 23 dziewczynki, które zostały podzielone na dwie kategorie: młodszą (klasy I-IV) i starszą (klasy V-VIII). Impreza rozpoczęła się od przedstawienia uczestniczek. Każda opowiedziała w języku polskim o sobie i swojej rodzinie, o tym, jakie przedmioty szkolne lubi i czym się zajmuje w czasie wolnym. Następnie dziewczynki recytowały wybrane wiersze polskich poetów. W młodszej grupie przeważały utwory Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. W starszej – poezje m.in. Adama Mickiewicza. Najciekawsza była konkurencja „Mój talent”. Małe kandydatki na miss miały w niej okazję zaprezentować swoje uzdolnienia wokalne, taneczne, grały na fortepianie, recytowały

wiersze, prezentowały swoje prace twórcze: rysunki, hafty etc.

Po długich dyskusjach jury konkursu ogłosiło wyniki. I tak tytuł Miss Recytacji – za duży ładunek uczuciowy włożony w deklamację – przypadł m.in. Walerii Grebniowej (8 lat), Annie Bagińskiej (10 lat), Zofii Sennik (8 lat), Annie Obodzińskiej (10 lat), Polinie Kuczerenko (11 lat) i Anastazji Antoniewskiej (12 lat). Za najpiękniejsze wykonanie polskich piosenek tytuł Miss Złotego Głosu zdobyły Juliana Mambietowa (8 lat), Nika Bondarczuk (7 lat), Anastazja Bondar (12 lat), Krystyna Kruczak (10 lat) i Weronika Starodubenko (10 lat). W uznaniu za wspaniałe wykonany taniec tytuł Miss Gracji otrzymały Złata Jusenko (10 lat), Anastazja Wikanowa (10 lat), Ka-

tarzyna Swieńicka (8 lat) i Dasza Naumenko (8 lat).

Tytuł Miss Polskiej Wiosny 2018 w kategorii młodziej nadano Annie Bagińskiej, która wykazała się wysokim poziomem znajomości języka polskiego, doskonałą recytacją wybranego wiersza i pięknie wykonała taniec. Tytuł Wicemiss Polskiej Wiosny 2018 w tej kategorii jury przyznało Zofii Mironiszenko, Zofii Sennik i Juliannie Mambietow.

W starszej kategorii bezkonkurencyjna okazała się Albina Dzyba (10 lat), która wspaniale deklamowała i śpiewała po polsku, i to jej przypadł tytuł Miss Polskiej Wiosny 2018. Wicemiss Polskiej Wiosny 2018 wśród dziewcząt z klas V-VIII otrzymały Wiktoria Nikitzuk, Anna Obodzińska i Anastazja Bondar.

Zwycięzczynie i uczestniczki konkursu zostały obdarowane prezentami i słodyczami ufundowanymi przez Dom Polski.

Słowo Polskie na podstawie informacji Domu Polskiego w Żytomierzu

W Kijowie cenią Chopina

1 marca w Filharmonii Narodowej odbył się koncert z okazji 208. rocznicy urodzin polskiego kompozytora.

Impreza ma charakter cykliczny. Atrakcją tegorocznego koncertu był występ młodego i utalentowanego polskiego pianisty Krzysztofa Książka.

Ten 25-letni muzyk jest absolwentem Akademii Muzycznej w Krakowie i Akademii Muzycznej w Hanowerze, a także laureatem



i uczestnikiem wielu konkursów krajowych i międzynarodowych, m.in. XVII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, gdzie odpadł tuż przed ścisłym finałem. Krzysztof

Książek miał już wcześniej kontakt z ukraińską publicznością – wystąpił na międzynarodowym konkursie we Lwowie.

Podczas koncertu polski pianista wykonał m.in. Poloneza fis-moll oraz Sonatę fortepianową h-moll Fryderyka Chopina. Publiczność wysłuchała także utworów Claude'a Debussy'ego, który bardzo ceniał twórczość polskiego kompozytora, oraz czterech mazurków Karola Szymanowskiego.

Sergij Porowczuk

Konsekracja kościoła w Andruszówce

10 lutego wierni z parafii św. Własa przeżywali odpust parafialny połączony z uroczystością poświęcenia kościoła, której przewodził biskup Jan Sobilo.

Na tę chwilę katolicy z Andruszówki czekali ponad dziesięć lat. Uroczystość odbiła się szerokim echem. Przybyli na nią goście z obwodu żytomierskiego i różnych zakątków Ukrainy: Kijowa, Berdyczowa, Żytomierza, Różyna, Dowbysza, Nowogrodu Wołyńskiego oraz wielu innych miejscowości. Z powodu choroby nieobecny był arcybiskup diecezji kijowsko-żytomierskiej Witalij Krywicki.

Konsekracji świątyni dokonał biskup pomocniczy diecezji charkowsko-zaporoskiej Jan Sobilo w asyście rektora seminarium duchownego o. Rusłana Mychałkiwa, prof. filozofii o. Ryszarda Porkowskiego, sekretarza biskupa o. Mateusza Adamskiego, pierwszego proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Andruszówce o.

Jana Safińskiego z Nowogrodu Wołyńskiego, drugiego proboszcza o. Andrija Kowalewskiego, o. Wacysława Konewskiego, o. Aleksandra Kuszlaka z Różyna, o. Krzysztofa Urbańskiego, o. Pawła Ferko i o. Alberta Gaspariana z Berdyczowa, o. Ryszarda Karapuda z Żytomierza, o. Cezarego Czerwińskiego oraz o. Józefa Bogusza z Korostyszewa, o. Jurija Bugajenko z Irszańska, o. Mykoły Gucała z Aleksandrowki, o. Walego Dubyna z Dowbysza i o. Sergieja Serebrowskiego z Brusilowa.

Po uroczystości biskup Sobilo namaścił ołtarz olejem. Namaszczenie jest widomym znakiem działania Ducha Świętego, znakiem związku między Kościołem a Chrystusem. Następnie kapłani namaścili ściany świątyni, podkreślając, że to miejsce jest przeznaczone tylko dla Boga. Oprawę muzyczną zapewnił chór Laudate z parafii św. Zofii w Żytomierzu pod kierownictwem siostry Heleny Gongalo.

Walentyna Jusupowa
<https://kzd.org.ua>



Rehabilitacja ukraińskich żołnierzy w Polsce została sfinansowana przez Stowarzyszenie Dobry Brat

Rehabilitowani w Polsce po raz dziewiąty

Grupa 25 ukraińskich żołnierzy przebywała na trzytygodniowym turnusie w Centrum Rehabilitacyjno-Rekreacyjnym „Dobry Brat” położonym nad jeziorem Kałębie w Osieku (województwo pomorskie).

Ranni w walkach na wschodzie Ukrainy żołnierze przyjechali do Polski 2 marca. Byli tu poddawani zabiegom rehabilitacyjnym przez 21 dni. To już kolejna grupa poszkodowanych podczas walk z separatystami Ukraińców, którzy w Centrum Rehabilitacyjno-Rekreacyjnym „Dobry Brat” pod okiem wysoko wykwalifikowanych lekarzy i fizjoterapeutów dochodzili do lepszej formy fizycznej i psychicznej. Ich pobyt został sfinansowany przez Stowarzyszenie Dobry Brat.

Centrum w Osieku specjalizuje się w leczeniu dysfunkcji

narządów wzroku i słuchu, rehabilitacji osób na wózkach inwalidzkich, chorobach układu pokarmowego, oddechowego, krążenia, moczowo-płciowego, chorobach reumatycznych, neurologicznych, psychicznych, upośledzenia umysłowego. Oferuje zabiegi lecznicze w zakresie m.in. hydroterapii, fizykoterapii, krioterapii, kinezyterapii i silvoterapii oraz masaże. Ukraińskich żołnierzy przyjmuje od 2014 roku. Organizuje dla nich dwa razy w roku trzytygodniowe turnusy rehabilitacyjne. Do tej pory z leczenia w Centrum skorzystało 220 osób.

Za pomoc w rehabilitacji ukraińskich żołnierzy właściciel polskiego ośrodka rehabilitacyjnego „Dobry Brat” Mariusz Markowski został w lutym tego roku uhonorowany przez dowództwo ukraińskiej Gwardii Narodowej odznaką „Za współpracę”.

Walentyna Jusupowa

Koncert chopinowski w stolicy Podola

Muzyką Chopina w gościnnych progach Szkoły Muzycznej nr 1 mogli się cieszyć mieszkańcy Winnicy z okazji 208. rocznicy urodzin wybitnego polskiego kompozytora i pianisty.

Koncert odbył się 27 lutego. Organizatorami wieczoru były Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”, Małopolska Fundacja Przyjaźni Polsko-Ukraińsko-Słowackiej „Braterstwo” oraz Wydział ds. Mniejszości Narodowych i Religii Obwodowej Administracji Państwowej.

Fryderyk Franciszek Chopin (1810-1849) to najwybitniejszy polski kompozytor, uważany za jednego z największych kompozytorów romantycznych, twórca tak zwanej narodowej szkoły polskiej. Choć dał zaledwie 30 koncertów w życiu, był jednym z najsłynniejszych pianistów swoich czasów, często nazywanym poetą fortepianu. Zostawił po sobie ogromną spuściznę. Dość wspomnieć, że ma na swoim koncie



Nastrojowe mazurki, walce, nokturny, preludia i polonezy wykonane przez uczniów Szkoły Muzycznej nr 1 do głębi poruszyły słuchaczy

m.in. 16 polonezów, 57 mazurków, 19 nokturnów, 4 scherza, 4 ballady, dwa cykle etiud, 24 preludia, 3 sonaty, 2 koncerty – na fortepian i orkiestrę. W niespełna dwadzieścia lat artystycznej aktywności stworzył dzieła uchodzące za szczyt osiągnięć muzyki fortepianowej.

Jego sława trwa do dziś pod każdą szerokością geograficzną. Słuchanie jego muzyki jest ogromnym przeżyciem dla każdego, niezależnie od rasy i narodowości, refleksyjną podróżą w czasie, połączeniem przyjemności z trwającymi niezmiennie radością, smutkiem, tęsknotą

czy miłością. Kompozycje Chopina kryją w sobie delikatność, kruchość, ale i rewolucyjność.

Nastrojowe mazurki, walce, nokturny, preludia i polonezy wykonane przez uczniów Szkoły Muzycznej nr 1 do głębi poruszyły słuchaczy,

a wiersze recytowane przez członków „Polonii” – Aleksandra Romanowa, Annę Brylant, Wiktorię Fedotową i Maksyma Rożyckiego – ilustrowały kolejne etapy życia wirtuoza. Dzięki nim słuchacze przenieśli się w czasy młodości kompozytora, początki jego twórczości, lata w Paryżu, gdzie spędził połowę życia, przeżywali gorzkość tęsknoty za ojczyzną i śmierć w kwiecie wieku.

W koncercie wzięli udział również absolwenci Szkoły Muzycznej nr 1, dzisiejsi studenci Muzycznej Szkoły Wyższej im. M. Leontowicza. Czar opowieści o życiu i twórczości Chopina przed słuchaczami roztoczyli prowadzący wieczór Anastazja Balinowa i Maryna Balzan.

„Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel” – pisał Cyprian Kamil Norwid po śmierci Chopina. Te słowa ukazują kompozytora jako wielkiego patriotę i wspaniałego artystę, obrazując zarazem jego niezwykłą twórczość, która jest synonimem polskości, a zarazem ma wymiar uniwersalny.

Maryna Balzan, Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”

Z LISTÓW DO REDAKCJI



30 paczek żywnościowych rozdano najbardziej potrzebującym rodzinom

Dziękujemy wolontariuszom!

17 lutego Polacy z Baru mieli ogromną przyjemność przywitać w Domu Polskim wspaniałą grupę wolontariuszy z Polski. W sali zebrały się przeważnie osoby w starszym wieku, więc spotkanie z młodym pokoleniem gości z kraju nad Wisłą było naprawdę bardzo wzruszające.

30 paczek żywnościowych rozdano najbardziej potrzebującym rodzinom.

W miłej atmosferze toczyła się rozmowa przedstawicieli Stowarzyszenia „Odra-Niemen” z miejscowymi Polakami. Po-

dziękowaniom nie było końca. Potem przy herbatce, patrząc na tych, którzy poświęcają się tak szlachetnej sprawie pomocy innym, pomyślałam, że Polska może być dumna ze swoich synów i córek.

Ogromne podziękowania składają Polacy z Baru za dary zarówno darczyńcom, jak i organizatorom akcji. Jeszcze raz proszę przyjąć nasze staropolskie – Bóg zapłać.

Małgorzata Miedwiediewa,
dyrektor Domu Polskiego
w Barze

Po doświadczenie do zachodnich partnerów

W dniach 26-28 lutego przedstawiciele Winnicy i Żmerynki gościli w Sędziszowie Małopolskim w Polsce na zaproszenie lokalnych władz.

Wizyta delegacji z obwodu winnickiego w Sędziszowie Małopolskim była pokłosiem podpisanej dwa lata temu umowy partnerskiej między polskim miastem a Żmerynką. Podczas pobytu Podolanie zapoznawali się z doświadczeniem polskiego samorządu w zakresie demokracji bezpośredniej, walki z sytuacjami kryzysowymi, opieki socjalnej oraz zagospodarowania terenów gminnych. Mieli okazję przyjrzeć się, jak w gminie Sędziszów działają ochotnicze straże pożarne, placówki edukacyjne, Gminny Ośrodek Sportowy i Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Interesowało ich także, jak władze samorządowe pozyskują środki na rozwój gminy, przygotowują wnioski o udział w programach krajowych i unijnych oraz wspierają rozwój małych i średnich przedsiębiorstw.

W trakcie pobytu ukraińskiej delegacji 28 lutego Sędziszów obchodził 535. rocznicę nadania praw miejskich. Z tej okazji w sali widowiskowej Domu Kultury odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której uhonorowano kilku



Spotkanie członków delegacji z burmistrzem Sędziszowa Bogusławem Kmiecikiem i przewodniczącym Rady Miasta Jerzym Kiebałą



Podolanie mieli okazję przyjrzeć się, jak w gminie Sędziszów działają m.in. ochotnicze straże pożarne, placówki edukacyjne i Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

zasłużonych mieszkańców. Tytuł Honorowego Obywatela Sędziszowa otrzymał pośmiertnie najdłużej urzędujący proboszcz miejscowej parafii (funkcję pełnił przez 56 lat), trzem osobom przyznano wyróżnienia Zasłużony dla Ziemi Sędziszowskiej.

Znaczący wkład w dobrze zorganizowany pobyt gości ze Żmerynki i Winnicy w Polsce mieli pracownicy Urzędu Miasta, burmistrz Sędziszowa Małopolskiego Bogusław Kmiecik oraz Winnickie Centrum Rozwoju Lokalnej Samorządności.

Jerzy Wójcicki

Polska poezja kwitnie w Sławucie

Konkurs recytatorski dla dzieci z klas V-XI odbył się w Szkole Ogólnokształcącej nr 4. Wzięli w nim udział uczniowie placówki oraz młodszy członkowie Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia im. Romana Damiana Sanguszki.

W Sławucie nad Horynią, w jednym z najstarszych regionów dzisiejszej Ukrainy – na Wołyniu, znów zabrzmiała cudowna polska poezja epoki romantyzmu, dwudziestolecia międzywojennego i współczesna. W tym roku uczestników konkursu recytatorskiego zaprosiła w gościnne progi swej szkoły dyrektor placówki Irena Janisewycz.

Inicjatorką konkursu była nauczycielka języka polskiego Oksana Kyryczenko, która przy wsparciu Fundacji Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. T. Goniewicza od wielu lat działa na rzecz popularyzacji polskiej kultury w Sławucie. Współorganizatorem zaś Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie, którego celem jest rozpoznawanie i pielęgnowanie polskości.



Wszyscy uczestnicy otrzymali słodycze i podziękowania, a zwycięzcy – odznaki i prezenty

W jury zasiadły nauczycielka języka polskiego Barbara Burska, odelegowana na Ukrainę przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, która od wielu lat pracuje z dziećmi i dorosłymi, oraz prezeski niecieszyńskiego i berezdowskiego oddziałów Związku Polaków na Ukrainie Wanda Szatkowska i Emilia Rybicka.

Obecność naczelnika Oddziału Komunikacji Międzynarodowej Heleny Bondar podkreślała wagę współpracy PKOS z Urzędem Miasta Sławuty.

Recytatorzy zostali podzieleni według trzech kategorii wiekowych. Ich występy zostały wzbogacone ciekawymi krótkimi filmikami o postaciach autorów wierszy: Janie Brzechwie, Julianie Tuwimie i Ju-

liusza Słowackim, oraz wiązką muzyczną pieśni w języku polskim, przygotowanych przez kierownik muzyczną szkoły Oksanę Tomczuk.

Radosna atmosfera spotkania udzieliła się wszystkim obecnym. W sali unosił się duch polskiej poezji. Wybór zwycięzcy okazał się dość trudnym zadaniem dla jury, ponieważ każdy z uczestników wykazał się dobrą znajomością tekstu

oraz prezentował wysoki poziom artystyczny. Ostatecznie końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco.

W kategorii klas V-VI zwyciężyła Dasza Wojciechowska z wierszem „Smok” Jana Brzechwy. Drugie miejsce ex aequo zajęły Irena Radiszewska z wierszem „Jajko” Brzechwy i Natalia Sereda z wierszem „Żaba” tegoż autora, trzecie zaś Weronika Kyryczenko z wierszem „Kwoka”, również Brzechwy. Wśród uczniów w kategorii siódmo- i ósmoklasistów królowała poezja Juliana Tuwima. Pierwsze miejsce przypadło Karinie Hnatiuk, która przedstawiła wiersz „Kot”, drugie Alinie Poliszczuk za „Noc”, trzecie Władysławowi Anfimowi za recytację wiersza „Warszawa”. Uczniowie biorący udział w konkursie w kategorii klas IX-XI sięgnęli po utwory Juliusza Słowackiego. Na pierwszym miejscu uplasowała się Tetiana Leonczuk, recytując „Pro-roctwo”, na drugim Jana Marczuk za wiersz „Kiedy prawdziwie Polacy powstaną”, trzecim zaś Artem Bondar za „Jeżeli kiedy w mojej krainie”.

Wszyscy uczestnicy otrzymali słodycze i podziękowania, a zwycięzcy – odznaki i prezenty.

Wiktor Pachomowa, Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie im. Romana Damiana Sanguszki



Goście podzielili się opowieściami o obchodzonych w ich rodzinach polskich obyczajach

Obchody Dnia Języka Ojczystego w Chmielnickim

Fragmety „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, wiersze Juliusza Słowackiego dominowały podczas uroczystości zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego.

W Bibliotece Obwodowej zgromadzili się przedstawiciele wszystkich polskich organizacji z Chmielnickiego, by wziąć udział w imprezie poświęconej Międzynarodowemu Dniu Języka Ojczystego.

Zebranych przywitał prezes Chmielnickiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Franciszek Miciński. Fragmenty poematu „Pan Tadeusz” Adama

Mickiewicza przeczytała Teresa Krzyżanowska. Helena Gryczyszyna recytowała inny utwór Mickiewicza – poetycką powieść historyczną „Konrad Wallenrod”, napisaną przez polskiego wieszczę podczas zsyłki w Petersburgu. Nie zabrakło także wierszy Juliusza Słowackiego i innych polskich poetów.

Zebrani goście podzielili się opowieściami o obchodzonych w ich rodzinach polskich obyczajach i wykonali na pamiątkę wspólne zdjęcie.

Współorganizatorami uroczystości byli prezesi i członkowie stowarzyszeń polskich oraz polonistka Natalia Mazurec.

Franciszek Miciński

Wieczór autorski Igora Bajdaka

15 marca w Domu Kultury w Chmielnickim odbyła się prezentacja najnowszej książki miejscowego poety, etnografa, członka Narodowego Związku Dziennikarzy Ukrainy i członka Związku Literatów Miasta Chmielnickiego „Podole”.

„Проксирів у кишени” („Proskuriw w kieszeni”) brzmi tytuł ostatniego tomiku Igora Bajdaka. Jak opowiadał sam autor, głównym projektem była książka „До і після...” („Przed i po...”). „Opisałem całe nasze miasto, prawie wszystkie zabytki, ulice w humorystyczno-wierszowanej formie. I wyszedł mi »synek« tej książki, »Proskuriw w kieszeni«. To poetycka podróż po Chmielnickim, wszystkich ciekawych miejscach, zabytkach, ulicach” – mówił.

Wiersze o Płoskirowie/Proskuriwie powstawały przez kilka tygodni. Każdy przypomina o dawnym uroku zabytkowego miasteczka i jego bohaterach – mieszkańcach obecnego miasta Chmielnicki.

Sala Domu Kultury, mieszczącego się w budynku dawnego miejskiego teatru, pękała w szwach. Wśród gości byli przedstawiciele lokalnych władz, ludzie sztuki, członkowie polskich organizacji społecznych, mieszkańcy miasta i przyjaciele poety.

Przybyłych powitała w imieniu burmistrza miasta Sergija Semczy-



Gratulacje poecie złożyli przedstawiciele władz, miejscowi działacze społeczni, pisarze, nauczyciele

szyna jego zastępczyni Halina Melnyk. Zespół bandurzystów im. Władysława Zaremby wykonał mało znane i zapomniane podolskie pieśni z XIX wieku. Wołodmyr Smotrytel, dyrektor chmielnickiego teatru jednego aktora Kyt (Kąt), recytował wiersze Igora Bajdaka. Gratulacje poecie złożyli miejscowi działacze społeczni, pisarze, nauczyciele.

Igor Bajdak jest także fotografem i kolekcjonerem. Autorem zbiorów poezji, kompletów pocztówek turystycznych, m.in. „Місто між Богамі” („Miasto między Bohami”), „Хмельниччина туристична” („Chmielniczyna turystyczna”), „Хмельницький туристичний” („Chmielnicki turystyczny”), przewodnika „Стежками рідного краю” („Ścieżkami ojczystego kraju”), współautorem prze-

wodnika „Сатанів – місто-легенда, місто-курорт” („Satanów – miasto legenda, miasto-kurort”). Bajdak opracował szereg tras turystycznych na terenie Chmielnickiego i Ukrainy, w tym unikatową „Płoskirow – Proskuriw – Chmielnicki”. Jest laureatem Nagrody Miasta Chmielnickiego im. Bohdana Chmielnickiego za badania historyczne i ochronę dziedzictwa kulturowego.

Obecnie pracuje nad trylogią „Про океан, акул і волейбол” („O oceanie, rekinach i siatkówce”), „Коли ми були операми” („Kiedy byliśmy detektywami”) i „Туризм в мені і я в туризмі” („Turystyka we mnie, a ja w turystyce”). Będą to żartobliwe opowieści o przygodach morskich, kryminalnych i turystycznych z życia samego autora.

Franciszek Miciński

Zamek w Świrzu – raj dla filmowców

Ta nieco zapomniana dziś kresowa twierdza w 1978 roku „odegrała” rolę zamku Ludwika XIII w sowieckim serialu o przygodach trzech muszkieterów – zekranizowanej powieści Aleksandra Dumasa.

Jadąc ze Lwowa do Świrza (rejon przemyślański, obwód lwowski), warto skrócić w miejscowości Bóbrka na Pietniczany, drogą krajową N09. Tuż przed wsią widać średniowieczną wieżę, wznoszącą się na malowniczym wzgórzu nad doliną rzeczki. Co do czasu powstania budowli oraz imion jej budowniczych nie ma zgodności między historykami. Według jednych była to strażnica, z której obserwowano szlak wołoski. Powstała w roku 1454 i należała do Węglińskich lub Kowalskich. Według innych na początku XVI wieku wieżę i mały zamek wybudowali Sieniawscy. Jak mówi legenda, właściciele baszty od czasu do czasu wdawali się w artyleryjskie pojedynki z dziedzicami pobliskiej Sokołówki. W XVII wieku pietniczańską wieżę zamieszkiwali bazylianie, gdy się wyprowadzili – podupadła. W 1983 roku zrujnowaną strażnicę zaczęli odbudowywać fachowcy z Lwowskiej Galerii Sztuki. Od 1995 roku w trzykondygnacyjnej wieży działa niewielkie muzeum, opowiadające o kolejnych etapach renowacji zabytku i dokonanych przy okazji znaleziskach archeologicznych.

Po tym krótkim wypadzie wracamy do Bóbrki, a stamtąd jedziemy do miejscowości Świrz. Tam na wzgórzu nad stawem i rzeczką o tej samej nazwie wznosi się sporych rozmiarów renesansowy zamek. Jego początki sięgają wieku XV, kiedy zbudowali go książęta Świrscy z Romanowa, herbu Szaława. Bracia Andrzej i Marcin Świrscy wzniesli murowaną warownię obronną z kamieni i cegły 1480 roku. Z trzech stron otaczała ją woda. Zbudowana na planie kwadratu miała dwie czworoboczne baszty, po stronie północnej i zachodniej. Pierwsza wzmianka o zamku pochodzi z 1530 roku – ta data znajduje się nad bramą wjazdową. Prawdopodobnie do tego czasu Świrscy dokonywali licznych przebudów i renowacji.

Twierdza Cetnerów

Powstanie Chmielnickiego odbiło się na stanie zamku – 1648 roku twierdzę zdobyli Kozacy. Jej odbudowa wiąże się z nowymi właścicielami Świrza – hrabiowskim rodem Cetner, którzy po śmierci ostatniego ze Świrskich, rotmistrza Pawła w 1649 roku w bitwie pod Zborowem, przejęli zamek. Kasztelan halicki Aleksander Cetner zlecił prace architektoniczne Pawłowi Grodzickiemu, twórcy Arsenалу Królewskiego i Arsenалу Sieniawskich we Lwowie. Powstał duży pałac obronny w stylu renesansowo-barokowym, zbudowany na planie nieregularnego czworoboku



Zamek w Świrzu

z narożnymi basztami, oblany fosą. Nad nią po zwodzonym moście prowadził wjazd przez wieżę bramną, piątą, na pierwszy dziedziniec otoczony skrzydłami mieszkalnymi. Mniejszy dziedziniec, gospodarczy, znajdował się od strony zachodniej. Oba położone na różnych poziomach były połączone schodami. Jednak umocnienia nie wystarczyły, by rezydencja oparła się Turkom w 1672 roku. Pałac szybko odbudowano i trzy lata później wytrzymał już kolejne oblężenie tureckie. Załogę wspomogli wówczas żołnierze z zamku pomorzańskiego, którzy uciekli tutaj przed przyjściem Osmanów.

Zniszczony i odbudowany przez rosyjskich żołnierzy

W rękach Cetnerów rezydencja świrska pozostawała do lat 20. XIX w. Później często zmieniała właścicieli. W 1907 roku posiadłość kupił Irena z Wolańskich Pinińska, która następnie wyszła za hrabiego Roberta Lamezana-Salinsa, spolonizowanego Austriaka, generała cesarza Franciszka Józefa, a później Wojska Polskiego. Ten odrestaurował zniszczoną rezydencję i udostępnił ją zwiedzającym. Wewnątrz znajdowały się cenne meble, zbiory obrazów, książek itd. Wszystko to strawił ogień wywołany ostrzałem artyleryjskim Rosjan w 1914 roku. Po koniec wojny w 1917 roku gen. Lamezan-Salins znów odbudował pałac, o czym informuje tablica nad bramą wjazdową. Mówi się, że do

Ostatnią właścicielką świrskiego zamku była córka generała Irena, która poślubiła hrabiego i wówczas podpułkownika WP Tadeusza Komorowskiego herbu Korczak, późniejszego generała „Bora” – komendanta głównego Armii Krajowej

prac remontowych wykorzystywano rosyjskich jeńców.

Ostatnią właścicielką świrskiego zamku była córka generała Irena, która poślubiła hrabiego i wówczas podpułkownika WP Tadeusza Komorowskiego herbu Korczak, późniejszego generała „Bora” – komendanta głównego Armii Krajowej, Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych i premiera polskiego rządu na uchodźstwie.

Szkoła traktorzystów

II wojna światowa, na szczęście, nie dotknęła zabytku, mimo że pod Świrzem toczyły się ciężkie boje. Po 1945 roku przez ok. trzy dekady mieściła się w nim szkoła traktorzystów i internat dla uczniów. Od roku 1975 urządzono w nim dom czasowy lwowskiego Związku Architektów, który poddał obiekt pracom remontowo-konserwatorskim.

Obecnie nowy właściciel – władze ukraińskie – nie za bardzo wie, co zrobić z pałacem. Z jednej strony

walczy o niego Lwowska Galeria Sztuki, która pragnie w nim otworzyć muzeum, z drugiej – władze lokalne, które planują oddać go w 49-letnią dzierżawę z przeznaczeniem na hotel i restaurację. Na razie stoi zamknięty. Jeżeli będziecie mieli szczęście, spotkacie stróża, który być może za kilka hrywien otworzy bramę. Jeśli jednak nie udam się wejść do środka, niewiele straciecie, gdyż wewnątrz niewiele zostało. Szczęściarze zobaczą pozostałości dekoracji fasady, czyli barokowe frontony, portale i rzeźbione zdobienia okien, oraz schody z kamiennymi donicami. Za to z zewnątrz budowla przedstawia się imponująco.

Scenografia do filmu o trzech muszkieterach

Nad jednym z okien w zachodniej narożnej wieży uwagę przyciąga relief przedstawiający gryfona, który prawdopodobnie był niegdyś częścią wizerunku herbu któregoś z właścicieli pałacu. W wieży bramnej ocalał renesansowy portal z tablicą pamiątkową z 1917 roku oraz herbami Cetnerów i Zamojskich. Zachwycają też barokowe podwójne tarcze o trójkątnym wygiętym dachu w duchu zamojsko-lwowskiego manieryzmu. Południowo-zachodnia wieża – zdaniem niektórych historyków – powstała jeszcze za czasów Świrskich, tj. w drugiej połowie XV wieku, a później została przebudowana i zmieniona w kaplicę. To ona stała się naturalną dekoracją dla sceny z miniseriale „D’Artagnan

i trzech muszkieterowie” produkcji sowieckiej z 1978 roku. Film był ekranizacją powieści Aleksandra Dumasa „Trzej muszkieterowie”. Mury świrskiej wieży odegrały rolę bastionu Saint-Gervais, w którym muszkieterowie jedli śniadanie pod kulami. Pałac był w filmie także „miejscem urodzenia D’Artagnana”, „klasztorem karmelitów w Béthune”, w którym Milady otruła Konstancję, i „domem kata”.

Kilkaset metrów od pałacu stoi XVI-wieczny kościół pw. Św. Trójcy i Wniebowzięcia NMP, obecnie przekształcony w cerkiew. Ufundowali go w roku 1484 bracia Świrscy. W 1561 roku kolejny z rodu Świrskich zastąpił drewnianą świątynię murowaną, w następnych stuleciach była kilkakrotnie przebudowywana. W latach 50. XX wieku w budynku urządzono magazyn, a wyposażenie zostało spalone na potrzeby szkoły traktorzystów. W 1995 roku kościół został przekazany grekokatolikom. Ci zniekształcili jego bryłę, nadbudowując połączoną kopułę. W środku zachowało się trochę manierystycznych stiuków i herby właścicieli Świrza. Niegdyś do świątyni z zamku prowadziło przejście podziemne.

Na koniec polecam przejść się przeciwległym do pałacu brzegiem stawu, skąd rozciąga się najlepsza panorama na rezydencję, która mimo wszystkich zniszczeń i przebudów zachowała swój XVII-wieczny wygląd.

Dmytro Antoniuk,
opracowanie tekstu Irena Rudnicka

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Wiosenna miłość

W kwietniu wiosna przychodzi
przyroda się rozwija.
Bazie w lesie zakwitają
i kaczeńce przekwitają.
W sumie takie jest przysłowie
skoro wiosna w przyrodzie rozkwita
kawaler panienkę wita.
A z tego powodu serce mocniej bije
i czasami mokre od łez są skronie.
Morał tego wiersza jest taki
kto na wiosnę się zakocha
kochać i szanować będzie
przez życie całe,
A owocem tej młodości
niekiedy pierwszej miłości
są dzieci od Boga dane
a przez rodziców kochane.

Tomasz Smoleń



Fot. Internet

Kazimierz Malewicz: Polak, Rosjanin, Ukrainiec

Awangardowy malarz rosyjski z polskim rodowodem urodził się w Kijowie. Wczesne lata spędzone na Ukrainie – miejscu przenikania się różnych kultur i religii, odbiły się na jego twórczości i i znalazły wyraz w jego teorii sztuki.

do bolszewickiej Rosji, zostawiając na Zachodzie swoje obrazy. Dzisiaj stanowią ozdobę Stedelijk Museum w Amsterdamie.

Nigdy już nie opuścił kraju. Pod koniec życia zachorował na raka. Nie otrzymawszy zgody na leczenie za granicą, zmarł 15 maja 1935 roku w swoim domu w Leningradzie.

Malarza, uznaje się obecnie za jedną z najważniejszych postaci sztuki XX wieku, która miała wpływ na kreowanie kierunków malarstwa przed i po II wojnie światowej. Dzieła Malewicza znajdują się właściwie we wszystkich prestiżowych muzeach świata, od nowojorskiego MoMA, przez brytyjską galerię Tate, aż po paryskie Centre Pompidou. Cieszą się także niesłabnącą popularnością wśród najbogatszych kolekcjonerów, osiągając na aukcjach astronomiczne kwoty sięgające kilkudziesięciu milionów dolarów.

W 2008 roku z inicjatywy Instytutu Polskiego w Kijowie powstała Nagroda im. Kazimierza Malewicza. Jest przyznawana raz na dwa lata artystom w uznaniu ich wkładu w rozwój sztuki współczesnej. Przez podkreślenie doniosłości postaci Kazimierza Malewicza w kulturze światowej ma skłaniać do refleksji nad istotą wspólnej polsko-ukraińskiej spuścizny kulturalnej. Innym jej celem jest zwrócenie uwagi na młodych malarzy urodzonych na Ukrainie i zapoznanie Europy z ich osiągnięciami.

Walentyna Jusupowa



„Masara” to pierwszy spektakl wyreżyserowany przez Mojsiejewa w Polsce

Spektakl litewski, reżyser ukraiński, scena polska

Na deskach Starego Teatru w Krakowie wystawiono sztukę Mariusa Ivaškevičiusa z Wilna w reżyserii Stanisława Mojsiejewa z Kijowa. Premiera odbyła się 17 lutego.

Akcja sztuki toczy się w Donbasie, w Holandii i w... Piekło. Punktem wyjścia jest zestrzelenie na terytorium Ukrainy samolotu malezyjskich linii lotniczych. Wydarzenia, początkowo rozgrywane w porządku realistycznym, stopniowo nabierają metafizycznego wymiaru. „Masara” próbuje diagnozować problemy współczesnego świata – ksenofobię, nietolerancję, rodzący się terroryzm, a także mocarstwowe polityki i granie na resentymencie narodowościowych.

„To tekst o tym, jak rodzi się zło w człowieku, i jak – niczym choroba wirusowa – rozprzestrzenia się na świecie” – powiedział dziennikarzom autor sztuki Marius Ivaškevičius, jeden z najbardziej utalentowanych dramaturgów na Litwie.

Reżyser spektaklu Stanisław Mojsiejew dodał, że z autorem tak zamierzali rozłożyć akcenty, by na pierwszym planie nie był konflikt w Donbasie, ale problem nacjonalizmów i to, co ze sobą noszą.

Jak zaznaczył Ivaškevičius, w każdym kraju, w którym spektakl jest wystawiany, jest modyfikowany pod miejscowe realia. – [W Polsce] Nawet nie było konieczne jakoś specjalnie poprawianie tekstu, który został napisany dla Teatru Narodowego w Wilnie, bo okazało się, że problemy są podobne – stwierdził.

Stanisław Mojsiejew wyznał, że tekst Ivaskeviciusa był dla niego od początku emocjonujący i chciał go wystawić na deskach Teatru Narodowego w Kijowie, jednak „okoliczności na to nie pozwoliły”. – Nie chodzi o cenzurę wprost, bo takiej nie ma. Ale jednak jest taka podskórna, w różnych mutacyjnych – powiedział.

„Masara” to pierwszy spektakl wyreżyserowany przez Mojsiejewa w Polsce.

Walentyna Jusupowa,
kultura.onet.pl

Kazimierz Malewicz (1879-1935), pedagog, filozof i teoretyk sztuki, przyszedł na świat w zbieżności polskiej rodziny szlacheckiej herbu Szeliga. Chrzest przyjął w kościele św. Aleksandra w Kijowie. 23 lutego minęła 139. rocznica jego urodzin.

Był uważany, obok Marcela Duchampa, za ojca awangardy XX wieku. Malarstwa uczył się w Kijowie i Moskwie. W początkach swej twórczości nawiązywał do folkloru rosyjskiego i prymitywizował formę obrazów. Stopniowo zaczął tworzyć kompozycje zgeometryzowane, złożone z cylindrycznych brył, by w 1913 roku dojść do abstrakcji. Stworzył najbardziej radykalny kierunek abstrakcjonizmu – suprematyzm, polegający na całkowitym oderwaniu sztuki od rzeczywistości, dążeniu do maksymalnego uproszczenia form. Do jego najśłynniejszych dzieł tego nurtu zalicza się „Czarny kwadrat na białym tle”, pokazany po raz pierwszy w 1915 roku. Malewicz, uważając się za sukcesora malarstwa cerkiewnego, nazwał go „nagą ikoną moich czasów”. Pisał: „Widzę w tym to, co niegdyś widzieli ludzie w obliczu Boga, i jeśli by kto z siwej mądrości przenikł w tę tajemniczą twarz czar-

nego kwadratu, może by zobaczył to, co i ja widzę”.

Później namalował podobne kompozycje: „Biały kwadrat na czarnym tle”, „Czerwony kwadrat na białym tle”, by dojść do kwintesencji tego kierunku: „Biały kwadrat na białym tle”. Od lat 20. rozszerzył zakres suprematyzmu na kompozycje trójwymiarowe, zwane architektonami.

Na przełomie lat 20. i 30. malował w stylu postsuprematycznym, mającym charakter wyraźnie symboliczny. Po 1932 roku powrócił do sztuki przedstawiającej. Swoją twórczością odpowiadał także na współczesne mu wydarzenia historyczne. Przykładem takich dzieł jest rysunek „Gdzie sierp i młot, tam śmierć i głód” datowany na okres Wielkiego Głodu (1932-1933) na Ukrainie. Przedstawia trzy figury, które na twarzach mają narysowane sierp i młot, krzyż prawosławny i trumnę.

Jego pierwsza europejska wystawa miała miejsce w 1927 roku w Polsce, w warszawskim hotelu Polonia. Stamtąd pojechał do Berlina, gdzie odbyła się jego druga poza ZSRS wystawa. Do właściwego celu podróży, Paryża nie dotarł – nie dostał francuskiej wizy. Wrócił

Ramię w ramię z polskim żołnierzem

Historię powstania i działalności URL na frontach wojny polsko-ukraińsko-sowieckiej przedstawia książka dr. Andrija Rukasa, „Razem z Wojskiem Polskim: Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej 1920”.

Rzut oka na spis treści wystarczy, by mieć wyobrażenie o jej zawartości. Monografia w sposób całościowy przedstawia siły zbrojne URL obejmujące historię ich powstania, strukturę, organizację, liczebność i umundurowanie. Autor, historyk z Uniwersytetu Kijowskiego im. Tarasa Szewczenki, opisuje dzieje Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej w 1920 roku: jej przebudzenie dzięki pomocy – materialnej i technicznej – ze strony Rzeczypospolitej Polskiej, tworzenie kolejnych jednostek, udział w wojnie polsko-ukraińsko-sowieckiej.

We wstępie Andrij Rukas pisze: „Armia ukraińska była scentralizowaną i zorganizowaną siłą, z własnym dowództwem, jednostkami bojowymi i zaopatrzeniem. Ogromna zasługa w tym naszych sojuszników – Polaków, z którymi ukraińscy żołnierze ruszyli, by wyzwolić swoją ziemię spod władzy bolszewików”.



Monografia przeznaczona jest dla historyków, wojskowych, studentów studiów podyplomowych i studentów wydziałów humanistycznych, kadetów szkół wojskowych

Petlurowcy dysponowali kawalerią, piechotą, formacjami kozackimi, lotnictwem, a nawet marynarką wojenną.

W procesie tworzenia Sił Powietrznych Ukraińskiej Republiki Ludowej kluczową rolę odegrali Polacy. W okresie od 14 października

do 20 listopada 1920 roku ukraińscy lotnicy przeprowadzili 18 lotów bojowych (głównie bombardowania i rozpoznania). 22 lutego 1921 roku w Bydgoszczy Ukraińcy oficjalnie przekazali Polsce wszystkie swoje samoloty.

Szczególnie interesujące są rozdziały poświęcone historii powstania i działania żandarmerii polowej i ukraińskiego Oddziału Korpusu Straży Granicznej Ukrainy.

Oprócz opisanego procesu formowania ukraińskich jednostek wojskowych w 1920 roku Andrij Rukas

dużo uwagi poświęca wydarzeniom politycznym tamtych czasów. Szczegółowo opisuje zwłaszcza przygotowanie i podpisanie porozumienia polsko-ukraińskiego w Warszawie w 1920 roku.

Sam autor mówi, że jego monografia jest suchym i zwięzłym dziełem o charakterze naukowym, wzbogaconym materiałem faktycznym opartym głównie na dokumentach archiwalnych. Istotnie, 480-stronicowa książka jest bogato ilustrowana. Zawiera około 200 czarno-białych fotografii archiwalnych i cztery kolorowe wkładki, a także 13 schematów i tabel.

Monografia przeznaczona jest dla historyków, wojskowych, studentów studiów podyplomowych i studentów wydziałów humanistycznych, kadetów szkół wojskowych. Jednak można mieć pewność, że sięgną po nią również osoby, którym nie jest obojętna historia Ukrainy i Polski początku XX wieku.

Książka ukazała się w 2013 roku. W związku z wyczerpaniem nakładu dwa lata później wyszło jej drugie wydanie. Monografię „Razem z polską armią: Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej 1920” (ukr. „Разом з польським військом: Армія Української Народної Республіки 1920 року”) można kupić w księgarniach „E”.

Sergij Porowczuk

Reaktywacja linii 102 coraz bliżej

Polskie Ministerstwo Infrastruktury rozważa przywrócenie połączenia kolejowego na odcinku Przemyśl-Malchowice oraz otwarcie przejścia granicznego Malchowice-Niżankowice.

Taką deklarację złożył minister infrastruktury RP Andrzej Adamczyk podczas ostatniej wizyty na Podkarpaciu (Polska). W jej trakcie przeprowadził inspekcję linii Przemyśl-Malchowice. – Wizytowaliśmy linię 102, o której wiele się mówi w Przemyślu. Ta linia jest niezmiernie interesująca. Zwrócił się do mnie marszałek Kuchciński [Sejmu RP – red.], aby przeanalizować, czy można ją reaktywować. (...) Mam nadzieję, że uda się to zrobić nie tylko do Malhovic, Niżankowic, ale także do Krościenka i do Zagórza – cytuję słowa ministra Adamczyka portal branży kolejowej rynek-kolejowy.pl.

Na rewitalizację liczącej 11,5 km linii Przemyśl-Malchowice Andrzej Adamczyk miał zadeklarować przekazanie 40 mln zł.

Połączenie Przemyśl-Malchowice jest częścią funkcjonującego do 1994 roku połączenia z Przemyśla przez terytorium Ukrainy do Krościenka i Zagórza. Pociąg wjeżdżał na Ukraińską SRS przez

przejście kolejowe w Malhovicach. Na ukraińskim odcinku trasy o długości kilkanastu kilometrów eskortowany przez sowieckich żołnierzy skład nie zatrzymywał się, pasażerowie nie mogli nawet otwierać okien. W okolicach Krościenka z powrotem wjeżdżał do Polski. Dzięki temu, że po stronie ukraińskiej zastosowano spłot toru o europejskim rozstawie szyn, przejazd pociągu odbywał się bez przeszkód.

Nieużytkowaną od ponad 20 lat linią 102 zainteresowali się przemyscy pasjonaci kolejnictwa. Założone przez nich Stowarzyszenie Linia.102 postawiło sobie za cel przywrócenie ruchu na tej linii. W 2016 roku członkowie Stowarzyszenia zorganizowali akcję Siekierzada – oczyszczenia zarośniętych torów aż do granicy polsko-ukraińskiej. Tego samego roku zainicjowali kolejną akcję – Mikołaj bez Granic – dzięki której drezynami przewożone są paczki dla dzieci do Niżankowic.

Minister Adamczyk zaznaczył, że oprócz rewitalizacji linii 102, w pobliżu miejsca, gdzie zbiegają się tory z Polski i Ukrainy powstanie nowe przejście graniczne (drogowe i piesze) Malhovic-Niżankowice. Realizację inwestycji przewiduje się w latach 2018-2019.

Słowo Polskie

Polki w walce o Niepodległą

Z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w Instytucie Polskim w Kijowie zaprezentowano wystawę „Kobiety Niepodległości”.

Wystawa obrazuje udział Polek w walce o niepodległy kraj od pierwszego zaboru przez wojny po działalność w opozycji demokratycznej w czasach PRL. Pokazuje, że nie byłoby wolnej, silnej i demokratycznej Polski, gdyby nie zaangażowanie pokoleń polskich kobiet na co dzień dających świadectwo niezłomności i oporu wobec historycznych wyzwań. Które nie tylko dbały o zachowanie polskości, o patriotyczne wychowanie kolejnych pokoleń, ale także na równi z mężczyznami stały do aktywnej walki o niepodległość.

Wystawa prezentuje sylwetki kilkudziesięciu kobiet, które odegrały wielką rolę w historii tworzenia polskiego narodu i tożsamości. Działając na różnych polach, od polityki przez naukę, edukację, kulturę po gospodarkę i wojskowość, zmieniły los jednostek, społeczności lokalnych i całego społeczeństwa polskiego. Przez pryzmat ich losów autorzy ekspozycji zapoznają odbiorcę z historią Polski od upadku Rzeczypospolitej pod koniec XVIII wieku aż po powstanie „Solidarności” i obalenie rządów komunistycznych.



Ekspozycja została przygotowana przez Muzeum Historii Polski na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

Na wystawie pokazane są m.in.: Emilia Plater (kapitan Wojska Polskiego w czasie powstania listopadowego), Eliza Orzeszkowa (pisarka epoki pozytywizmu), Maria Skłodowska-Curie (fizyczka i chemiczka, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla), Cecylia Śniegocka (nauczycielka, organizatorka tajnej oświaty), Halina Konopacka (pierwsza polska złota medalistka olimpijska), Alicja Dorabalska (fizykochemik, pierwsza kobieta profesor na uczelni technicznej w przedwojennej Polsce), Elżbieta Zawacka (kurierka Armii Krajowej, cichociemna), Maria Stypulkowska-Chojacka (uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka i sanitariuszka batalionu „Parasol” AK), Wiktoria Ulma (zamordowana wraz z mężem i szóstką dzieci przez Niemców za ukrywanie Żydów),

Irena Sendlerowa (uratowała ok. 2500 żydowskich dzieci, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata), Danuta Siedzikówna „Inka” (sanitariuszka 5 Wileńskiej Brygady AK, Żołnierz Wyklęty), Halina Mikołajska (aktorka, członkini Komitetu Obrony Robotników), Anna Walentynowicz (współzałożycielka NSZZ „Solidarność”) i Alina Pieńkowska (działaczka opozycyjna w latach PRL).

Ekspozycja została przygotowana przez Muzeum Historii Polski na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Jest częścią programu „Niepodległa” – obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W wernisażu wzięła udział Anna Piekarska, wicedyrektor Muzeum Historii Polski.

Sergij Porowczuk

Konfederaci w Okopach Świętej Trójcy

Podczas konfederacji barskiej Podole było teatrem działań patriotów polskich, wojsk królewskich działających wspólnie z Rosjanami i posiłków rosyjskich. Niemało też było oddziałów walczących dla zdobyczy z każdym, kto stanął im na drodze.

Jednymi z najsłynniejszych dowódców tego czasu byli bohaterowie konfederacji, bracia Pułaski: Kazimierz, Franciszek i Antoni. Na początku 1769 roku postanowili oni znaleźć dogodny punkt oporu i bronić się w nim przed wojskami carskimi do upadłego. W styczniu Kazimierz Pułaski na czele 320 ludzi, wspierany sześcioma armatami, zajął opuszczone Okopy Świętej Trójcy. Wały forteczki – niszczone od wielu lat, a zupełnie opuszczone w ostatnich miesiącach – były w stanie żalosnym. Kazimierz początkowo liczył na pomoc żołnierzy Franciszka i Antoniego, którzy usadowili się w Żwańcu, jednak ostatecznie w pracach inżynierskich był zdany na własne siły. Mimo niewielkiego oddziału, jakim dowodził, Kazimierz nie ograniczał się tylko do defensywy.



Kazimierz Pułaski. W styczniu 1769 roku na czele 320 ludzi, wspierany sześcioma armatami, zajął opuszczone Okopy Świętej Trójcy

W śmiałych wypadach Kazimierz Pułaski atakował posterunki rosyjskie w Zaleszczykach i Tłustem. Zabierał furaz wiernej królowi załodze Kamieńca, hulał wraz z bratem „zgoła po nieprzyjacielsku”, a ich partie w końcu stycznia liczyły już 600 ludzi. Denerwowało to generała wojsk rosyjskich Lwa Izmailowa,

który sam wcześniej myślał o zajęciu Okopów i Żwańca, ale został przez konfederatów uprzedzony. Ale co tam Izmailow – sam Nikołaj Repnin, ambasador rosyjski w Warszawie, pisał 18 stycznia do Nikity Panina, bliskiego współpracownika carycy Katarzyny II, o potrzebie ufortyfikowania Okopów i Żwańca,

które chciał obsadzić działami skonfiskowanymi w prywatnych zbrowniach zamków Potockich i Lubomirskich.

7 marca 1770 roku Izmailow ruszył ku będącym w polskich rękach forteczkom i osobiście dowodził szturmem Okopów. Miał do dys-

pozycji sześć kompanii piechoty, trzy szwadrony karabinierów i dwa szwadrony huzarów, wspierane przez cztery działa polowe. Kiedy Rosjanie zmusili do milczenia artylerię konfederacką, do szturm ruszyły kolumny piechoty. Konfederaci zostali wyparci najpierw z wału zachodniego, potem także ze wschodniego. W zapadających ciemnościach rozpoczęła się krwawa walka wręcz. Zacięty opór miał niewielkie szanse wobec miazdzącej przewagi Rosjan. W tym trudnym momencie Pułaski zdecydował się na ryzykowny manewr – udało mu się nadzwyczaj stromą ścieżką zejść ze wzgórza Okopów nad wezbrany Dniestr i przebywszy go wpław, ująć na czele 200 ludzi.

W 1772 roku Okopy Świętej Trójcy dostały się w ręce austriackie. Rok później rząd austriacki wydał rozkaz niwelacji części wałów fortecznych. W 1783 roku do Okopów przybył cesarz Józef II, który od od spotkania z carycą Katarzyną w 1780 roku snuł plany wojny z Turcją. Wojna ta rozpoczęła się w roku 1787, a Okopy stały się punktem oparcia dla wojsk austriackich szturmujących Chocim.

Słowo Polskie na podstawie informacji wilanow-palac.pl



Dzieci świetnie sobie z poradziły ze sprawdzianem

Ortograficzne zmagania uczniów ze Sławuty

24 lutego z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego w Polskiej Szkole Sobotniej odbyło się Dyktando z Języka Polskiego.

Do testu na znajomość polszczyzny przystąpili wszyscy uczniowie obecni tego dnia w szkole. Jego przebieg nadzorowały nauczycielki polonistki Barbara Burska, Oksana Kocerbluk i Łarysa Cybula.

Dyktando było największym przeżyciem zapewne dla dzieci uczących się języka polskiego najkrócej, bo zaledwie od roku. Jednak świetnie sobie z nim poradziły i dla wszystkich okazało się sukcesem.

Również dla starszych uczniów sprawdzian najeżony trudnościami

i ortograficznymi pułapkami był nie lada wyzwaniem. Także i oni, lepiej bądź gorzej, uporali się z zadaniem.

Dla jednych sprawdzian był łatwiejszy, dla innych trudniejszy, ale wszyscy wyszli z niego z przekonaniem, że znajomość języka ojczystego, nawet jeśli się go nie używa na co dzień, jest bardzo ważna. Bo bez języka nie może istnieć żaden naród. Dlatego należy go poznawać, pielęgnować i szanować.

Polska Szkoła Sobotnia działająca przy Związku Polaków na Ukrainie w Sławucie jest objęta opieką Fundacji Wolność i Demokracja.

Łarysa Cybula, Związek Polaków na Ukrainie, Oddział w Sławucie

„Niezniszczalny” kościół w Żmerynce

Miejscowość ta oprócz jednego z najpiękniejszych dworców Ukrainy może się pochwalić piękną neogotycką świątynią pod wezwaniem św. Aleksego.

Miejscowi katolicy od początku istnienia miejscowości (XVIII wiek) pragnęli mieć dom modlitwy. Nieustająco podejmowali starania o budowę kościoła. W latach 1898-1903 wielokrotnie zwracali się do rezydującego w Kamieńcu Podolskim generał-gubernatora z prośbą o udzielenie zgody na wzniesienie świątyni, ale za każdym razem dostawali odmowę. Aż w 1904 roku parafianie Sadowski i Michalski udali się do Petersburga z apelem do cara Mikołaja II. Po trzech miesiącach oczekiwania dostali się na audiencję. Właśnie w tym czasie carowi urodził się syn Aleksey, chory na hemofilię. Sadowski i Michalski zaproponowali, że jeśli w Żmerynce powstanie kościół, zostanie nazwany imieniem św. Aleksego i codziennie będzie w nim odprawiana msza św. w intencji zdrowia następcy rosyjskiego tronu. Car dał pozwolenie na budowę.

Kościół w Żmerynce powstawał w latach 1904-1910, częściowo dzięki carskim funduszom. 17 lipca 1910 roku został konsekrowany przez biskupa kamieniecko-podolskiego.



Kościół św. Aleksego w Żmerynce

Parafia się rozrastała, przed rewolucją październikową (1917) liczyła ponad 2,5 tysiąca wiernych. W latach 1928-1931 jej proboszczem był o. Sadowski, rozstrzelany przez funkcjonariuszy NKWD w 1937 roku.

W 1936 roku kościół został zamknięty. By budynek pozbawić charakteru sakralnego, bolszewicy zniszczyli wieżę z krzyżem, dzwonicę oraz figurę Jezusa Chrystusa. Według relacji naocznych świadków w trakcie demontażu wieży zginęło siedem osób. Wiernym

udało się uratować szaty liturgiczne i wszystkie przedmioty liturgiczne, które przechowywali aż do ponownego otwarcia kościoła. W byłej już świątyni na mocy decyzji komitetu wykonawczego miejskiego ośrodka partii komunistycznej postanowiono urządzić elektrownię. Jednak z powodu pęknięcia jednej ze ścian budowli wywołanego pracą sprzężarek, architekci poradzili przerwać roboty, by nie doprowadzić do zawalenia się budynku. Zamiast elektrowni w żmeryńskim kościele otwarto magazyn żywności.

Tymczasem parafianie gromadzili się po kryjomu w jednym z mieszkań, gdzie msze św. odprawiał ksiądz przybyły z Niemiec. Podczas niemieckiej, a potem rumuńskiej okupacji (1941-1944) kościół został ponownie otwarty i odremontowany przez wiernych.

W latach 1950-1952 świątynia znowu była nieczynna. Po ponownym jej otwarciu od 1952 roku do 1970 funkcję proboszcza parafii pełnili kolejno: o. Olszewski, o. Wilk oraz o. Darzycki. W 1972 roku proboszczem został o. F. Pogrebnny.

Kościół św. Aleksego w Żmerynce wyglądem przypomina świątynię w Hniewaniu, ale jest dwukrotnie mniejszy. Dzięki pięknej neogotyckiej wieży jest widoczny ze wszystkich zakątków miasta.

Lidia Baranowska



Protokół w sprawie zbudowania nanosatellity, czyli bardzo małego satelity o wadze do 10 kg, podpisali polscy oraz ukraińscy naukowcy

Będzie polsko-ukraiński nanosatellita

1 marca przedstawiciele Politechniki Kijowskiej oraz Politechniki Poznańskiej uzgodnili szczegóły współpracy w zakresie projektowania i budowy małych pojazdów kosmicznych.

Narodowy Uniwersytet Techniczny Ukrainy „Politechnika Kijowska” i Politechnika Poznańska zawarły umowę o współpracy w dziedzinie technologii lotniczych i kosmicznych. Na początku marca do Kijowa przybyła delegacja z polskiej uczelni.

Protokół w sprawie zbudowania nanosatellity, czyli bardzo małego satelity o wadze do 10 kg, podpisali – ze strony ukraińskiej – prorektor ds. działalności naukowej Narodowego Uniwersytetu Technicznego Ukrainy „Politechnika Kijowska”, akademik NAN Ukrainy Michał Ilczenko oraz kierownik laboratorium Wydziału Energii Elektrycznej i Ciepłej Borys Rassamakin. Ze strony polskiej – dziekan Wydziału Elektroniki i Telekomunikacji prof.

Krzysztof Wesołowski i prof. Andrzej Kasiński.

W polskiej delegacji znaleźli się także prof. Rafał Krenz i koordynator rozwoju współpracy polsko-ukraińskiej Olga Wachrina, w ukraińskiej – dyrektor Instytutu Inżynierii Mechanicznej PK, członek korespondent NAN Ukrainy Mikołaj Bobyr, dziekan Wydziału Energii Elektrycznej i Ciepłej Eugeniusz Pismienny, zastępca prorektora ds. działalności naukowej Igor Lytwynow oraz kierownik sekcji projektów międzynarodowych Departamentu Współpracy Międzynarodowej Sergiej Szukaew.

Zgodnie z podpisanym protokołem wspólnym przedsięwzięciem obu uczelni będzie opracowanie,

zaprojektowanie i stworzenie platformy dla nanosatellity, który zostanie wyniesiony na orbitę okołoziemską i wykorzystany do badania powierzchni Ziemi. W ramach realizacji projektu zaplanowano też wymiany studentów, magistrantów, doktorantów i pracowników uczelni.

Warto przypomnieć, że Politechnika Poznańska jest stałym partnerem Politechniki Kijowskiej. Między uczelniami działa porozumienie w ramach programu UE „Erasmus+” oraz umowa, na mocy której studenci mogą zdobywać podwójny dyplom na kierunkach inżynieria biomedyczna oraz mechanika i budowa maszyn (studia magisterskie). Nowy projekt jest logiczną kontynuacją współpracy między politechnikami w dziedzinie edukacji i nauki.

Walentyna Jusupowa na podstawie informacji <http://expres.ua>

Skarby znalezione pod autostradą A4

W dniach 3 marca do 22 kwietnia w Narodowym Muzeum Sztuki w Kijowie jest czynna wystawa „Archeologiczna autostrada”, prezentująca znaleziska wydobyte podczas prac archeologicznych, które poprzedziły budowę autostrady A4 łączącej Kraków z granicą polsko-ukraińską.



Udział w otwarciu wystawy wzięła radca Ambasady RP w Kijowie Emilia Jasiuk

ukryty około 2700–2800 lat temu skarb składający się z 50 brązowych i żelaznych ozdób: bransolet, szpil, zawieszek, guzów i napierśnika, oraz wyposażenie wojownika celtyckiego.

Jednym z celów wystawy było przybliżenie odbiorcom warsztatu archeologa: metod odkrywania i badania śladów przeszłości. Na planszach wybrane znaleziska można śledzić – krok po kroku – od momentu ich znalezienia w ziemi przez prace zabezpieczające i konserwatorskie po wyeksponowanie w gablocie. Oprócz tego zaprezentowano rekonstrukcje komputerowe osób, biżuterii, broni, grobów, budynków mieszkalnych oraz założeń gospodarczych z czasów ich użytkowania przed tysiącletkami, które ułatwiają zrozumienie ich charakteru i funkcji.

Organizatorami wystawy są Muzeum Archeologiczne Miasta Krakowa, Krakowski Zespół do Badań Autostrad, Narodowe Muzeum Sztuki w Kijowie oraz Ratownicza Służba Archeologiczna działająca przy ukraińskiej Narodowej Akademii Nauk.

Udział w otwarciu wystawy wzięła radca Ambasady RP w Kijowie, kierownik referatu ds. współpracy naukowo-oświatowej Emilia Jasiuk. Impreza została objęta patronatem Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie.

Sergij Porowczuk

Polska przekazała rówieńskim strażakom sprzęt

Motopompy, maszty oświetleniowe, trenażery do symulacji pożarów i wiele innych akcesoriów trafiło do ochotniczej straży pożarnej w obwodzie rówieńskim.

Podarowanie sprzętu ratowniczego było finałem pierwszego etapu projektu „Wspieranie procesu organizowania ukraińskiego wolontariatu ratowniczego na rzecz poprawy bezpieczeństwa społeczności lokalnej w obwodzie rówieńskim”, realizowanego w ramach programu „Polska pomoc rozwojowa”.

Strażacy z Równego otrzymali nowoczesny sprzęt ratunkowy, m.in. pływające pompy silnikowe Niagara, słupy oświetleniowe Egeria

i nowoczesne trenażery do symulacji pożarów wewnętrznych, które umożliwiają szkolenie w warunkach realnego pożaru.

W uroczystości przekazania sprzętu uczestniczył ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Jan Piekło. Szef polskich służb dyplomatycznych zauważył, że współpraca między ukraińską i polską strażą pożarną w zakresie ochrony ludności i terytoriów przed różnego rodzaju zagrożeniami jest kolejnym krokiem na drodze do wzmocnienia przyjaznych stosunków polsko-ukraińskich.

Koordynator projektu Marek Kowalski, członek Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, podkreślił pozytywne

wyniki współpracy Polski i Ukrainy. W ramach projektu wybrano i przeszkolono 36 osób, z których stworzono drużyny ochotniczej straży pożarnej w trzech hromadach. – Na terenie obwodu rówieńskiego powstały w pełni samodzielne oddziały OSP – zauważył Marek Kowalski.

W czasie przekazania sprzętu pożarniczego władze ukraińskie reprezentowali zastępca przewodniczącego Rówieńskiej Rady Obwodowej Witalij Undir, mer Równego Włodimir Chomko, kierownik Głównego Zarządu Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy w obwodzie rówieńskim Serhij Kruk oraz przedstawiciele połączonych hromad.

Sergij Porowczuk



W przekazaniu sprzętu uczestniczył ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Jan Piekło

Dwulecie chmielnickich Rycerzy

Z okazji 2. rocznicy istnienia zakonu Rycerzy Kolumba w Chmielnickim 10 marca w kościele Chrystusa Króla odprawiona została msza święta. We wspólnocie działa 70 osób.

W uroczystości udział wzięli biskup ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej Leon Dubrawski. Członkowie miejscowych wspólnot dziękowali proboszczowi parafii Chrystusa Króla Wszechrzyty o. Anatolowi Biłusowi za zaangażowanie w tworzeniu organizacji.

Rycerze Kolumba są międzynarodową świecką organizacją charytatywną skupiającą mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat – praktykujących katolików. Członkowie wspólnoty zajmują się działalnością wychowawczą, religijną i społeczną.

Główna międzynarodowa siedziba Rycerzy Kolumba mieści się w New Haven w stanie Con-

necticut. Podstawowymi komórkami organizacyjnymi wspólnoty są rady lokalne. Większość jest ulokowana przy parafiach, choć są takie, które mają siedziby niezwiązane z parafiami. Każda rada lokalna działa w obrębie własnej społeczności na rzecz lokalnych potrzeb zgodnie z zasadami zakonu.

Na Ukrainie Rycerze Kolumba są obecni od 2013 roku. Członkowie wspólnoty działają w radach w kościele grecko- i rzymskokatolickim m.in. w Kijowie, Wyszorodzie, Iwano-Frankiwsku, we Lwowie, w Samborze, Hniewaniu, Dunajowcach, Kamieńcu Podolskim, Tarnopolu oraz Barze. W Chmielnickim pierwsza rada – św. Szarbela – powstała 6 marca 2016 roku przy parafii Chrystusa Króla, kolejna – św. Stanisława Papczyńskiego – 11 marca 2017 roku przy parafii Niepokalanego Serca NMP.

Franciszek Miciński



Biskup Edward Kawa kieruje Sekretariatem Technicznym akcji „Papież dla Ukrainy” od września 2017 roku

700 tys. Ukraińców skorzystało z pomocy papieża

Podczas 50. Rzymskokatolickiej Konferencji Episkopatu Ukrainy podsumowano kończącą się wraz ze świętami wielkanocnymi akcję „Papież dla Ukrainy”.

Zbiórkę pieniędzy na wsparcie ludności z terenów dotkniętych konfliktem zbrojnym na Ukrainie zainicjował papież Franciszek w Niedzielę Miłosierdzia Bożego w kwietniu 2016 roku. Na jego apel o pomoc odpowiedziało wiele wspólnot w całej Europie. Nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Claudio Gugerotti poinformował biskupów zebranych na konferencji, że przez dwa lata trwania akcji wsparcie trafiło do ponad 700 tys. mieszkańców Donbasu na łączną kwotę 16 mld euro.

Z kolei w wywiadzie dla „Twoje miasto. Czerniowce” biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej

Edward Kawa powiedział, że: „W akcję na Ukrainie włączyło się ponad 80 organizacji oraz fundacji”.

W tym czasie udało się zrealizować wiele projektów, które nie tylko pomogły ludziom przetrwać, ale także przywróciły im godność i poczucie wartości. Fundusze zebrane przez katolików z całej Europy zostały przeznaczone m.in. na zakup leków, żywności, kotłów grzewczych oraz odbudowę domów zniszczonych w wyniku ostrzału.

Według biskupa Kawy jednym z największych osiągnięć akcji są kotły zainstalowane w domach mieszkańców Awdijiwki i Marinki

w ramach projektu fundacji „Emanuel”. Miejscowości te położone są na terenach odciętych wskutek działań wojennych od dostaw gazu. Oprócz kotłów ludzie ci otrzymali zapasy paliwa na całą zimę. Z programu skorzystali emeryci, osoby samotne i rodziny wielodzietne.

Edward Kawa kieruje Sekretariatem Technicznym akcji „Papież dla Ukrainy” od września 2017 roku. W jej ramach wolontariusze współpracują z Czerwonym Krzyżem, wspólnotami rzymsko- i greckokatolickimi, a także z protestantami w całej Europie.

Więcej o akcji „Papież dla Ukrainy” na stronie: <https://popeforukraine.com.ua/en/>

Słowo Polskie na podstawie informacji risu.org.ua



Rycerze Kolumba są międzynarodową świecką organizacją charytatywną skupiającą mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat – praktykujących katolików



W uroczystości udział wzięli biskup ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej Leon Dubrawski

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 - sprawy wizowe i paszportowe
tel. (+380) 432 507 412 - sprawy Karty Polaka i polonijne
tel. (+380) 432 507 413 - sprawy obywatelskie i pomocy prawnej
e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

Droga Krzyżowa w Żytomierzu

Trzy tysiące wiernych wzięło udział w procesji, podczas której modlili się w intencji pokoju we własnych sercach oraz na Ukrainie.

Procesja Drogi Krzyżowej odbyła się w sobotę 1 marca. Jej trasa wiodła głównymi ulicami miasta: Teatralną, Wielką Berdyczowską, Michajłowską, Pokrowską, Gruszeńskiego, placem Sobornym. Ostatnim przystankiem był kościół katedralny św. Zofii. Liczny udział parafian w nabożeństwie wielkopostnym był jednocześnie manifestacją w intencji pokoju na Ukrainie oraz świadectwem wiary.

Zgodnie z tym, jak ujął to Cyprian Kamil Norwid w poemacie „Promie-



Trasa Drogi Krzyżowej wiodła głównymi ulicami miasta: Teatralną, Wielką Berdyczowską, Michajłowską, Pokrowską, Gruszeńskiego, placem Sobornym

thidion”: „Nie za sobą z krzyżem i Pana, ze swymi radościami i troskami. Zbawiciela, ale za Zbawicielem z Krzyżem swoim”, wierni stają pod krzyżem Chrystusa, ich Króla

Wiktoria Laskowska-Szczur, Żytomierz